

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/244762,Tomasz-Bereza-Uciekali-przed-rzezia.html>  
02.07.2026, 13:47

## Tomasz Bereza: Uciekali przed rzezią

Czystka etniczna dokonana przez OUN-UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej doprowadziła do masowego exodusu tamtejszych Polaków. Uchodźcy kierowali się na zachód, m.in. na teren dystryktu krakowskiego Generalnego Gubernatorstwa. Tysiące z nich dotarły na obszar okupacyjnego starostwa jarosławskiego (Kreishauptmannschaft Jaroslau).

[OUN-UPA Zbrodnia Wołyńska](#)

11.07



Przedmieście Krakowskie w Jarosławiu, grudzień 1942 r. W głębi widoczny zespół klasztorny oo. Dominikanów. Fot. ze zbiorów Tomasza Berezy

Pierwsi uchodźcy z Wołynia przybyli na teren starostwa jarosławskiego stosunkowo późno, bo 22 lipca 1943 r. Było to 99 uciekinierów z terenu powiatów włodzimierskiego i horochowskiego (także z powiatu sokalskiego), w których 11-12 lipca oddziały OUN-UPA w zmasowany i metodyczny sposób przystąpiły do mordowania polskiej ludności.

W pomoc uchodźcom zaangażował się zarówno Polski Komitet Opiekuńczy (Pol. KO), jak i władze lokalne. Życzliwe wobec uchodźców stanowisko zajął również jarosławski starosta Michael Zuzič. Pomoc miała charakter doraźny (wyżywienie, zapomogi) i długofalowy (legalizacja pobytu, zapewnienie mieszkań oraz pracy). Na początku trzeciej dekady sierpnia 1943 r. na terenie *Kreishauptmannschaft* Jaroslau zarejestrowanych było 644 uchodźców (192 rodziny) z Wołynia i dystryktu Galicja.

Największe skupisko owej pierwszej grupy uchodźców znalazło się w rejonie Przeworska. W wielu przypadkach były to rodziny, które w okresie międzywojennym opuściły obszar powiatu

przeworskiego, osiedlając się na Wołyniu czy w położonych bardziej na wschód powiatach Małopolski. Przykładowo z podsokalskich Konotopów do Markowej przybyli: Gorzkowiczowie, Ingotowie, Loncowie, Sadlejowie i Szylarowie.

W kolejnych miesiącach zjawisko uchodźstwa narastało, przy czym zmieniały się kierunki migracji, będące pochodną aktywności OUN-UPA. Jesienią 1943 r. na teren starostwa jarosławskiego zaczęli napływać uciekinierzy z powiatu hrubieszowskiego.

Przedwiośnie i wiosna 1944 r. przyniosły apogeum ludobójczej czystki w Małopolsce Wschodniej. Do połowy marca 1944 r. większość przybywających uciekinierów stanowili mieszkańcy starostw: brzeżańskiego, czortkowskiego i stanisławowskiego; po połowie marca ponownie zaczęli napływać uchodźcy z sokalskiego, hrubieszowskiego oraz rawskiego. W połowie marca 1944 r. w jarosławskim Pol.KO było już 2148 zarejestrowanych uchodźców ze wschodu. Począwszy od 21 kwietnia, zjawisko uchodźstwa nabrało charakteru masowego, bowiem na teren starostwa uciekali polscy mieszkańcy okolic Lubaczowa i Jaworowa. Do końca kwietnia delegatury jarosławskiego Pol.KO zarejestrowały 5550; zaś do końca maja - już 8049 osób.

Niezależnie od liczby osób, które pozostały na terenie starostwa, rejestrowano również tych, dla których Jarosław i Przeworsk były jedynie punktami etapowymi w ich exodusie. Tylko w kwietniu na punktach przydworcowych zarejestrowano 13 068 takich osób. Statystyki nie oddawały rzeczywistej skali uchodźstwa. Zresztą sami sprawozdawcy wyraźnie podkreślali, że tylko część uchodźców rejestruje się w Pol.KO, natomiast pozostali samodzielnie zabezpieczają sobie egzystencję. O tej ostatniej dużej fali uchodźczej przewodniczący Pol.KO w Jarosławiu, dr Olgierd Grzegorzewski, informował Centralę RGO w Krakowie następująco:

„zgodnie z zarządzeniem Starostwa został utworzony z dniem 27 IV br. punkt dla uchodźców w Jarosławiu przy ul. Sanowej 13 w pobliżu mostu na Sanie. Zadaniem tego punktu była rejestracja uchodźców przejeżdżających furmankami przez most na Sanie i wydawanie im przez Pol.KO zaświadczeń, na podstawie których udawali się do miejsc przeznaczenia. Uchodźcy jadący furmankami przez most rekrutowali się z okolic Lubaczowa, Cieszanowa, a dnia 3 V 1944 zaczęli przybywać z Jaworowa, Krakowca i okolic. Uchodźcy z Jaworowa byli konwojowani w całości do naszego punktu przez [niemieckich] żołnierzy. [...] Napływ uchodźców pociągami zatrzymującymi się w Jarosławiu utrzymuje się przeciętnie na 250 osobach [dziennie]. Wielkie transporty z Rawy Ruskiej, Uhnowa i Lubaczowa szły bezpośrednio pociągami towarowymi do miejsc obranych przez uchodźców”.

W połowie czerwca 1944 r. możliwości lokacji uchodźców na obszarze starostwa jarosławskiego były już niewielkie. W ciągu pierwszego półrocza 1944 r. doszło do znaczącego przyrostu liczby ludności, głównie osób narodowości polskiej. Najbardziej jaskrawo zjawisko to wystąpiło w Leżajsku, gdzie według stanu na 18 kwietnia 1944 r. mieszkało aż 1390 uchodźców z terenów wschodnich, w liczbie tej zaledwie 14 Ukraińców i 11 folksdojczów. Dla uzmysłowania skali przyrostu warto wspomnieć, że 1 września 1939 r. Leżajsk liczył 6549 mieszkańców. Uciekinierzy pochodzili zarówno z Wołynia, jak i Małopolski Wschodniej oraz wschodnich powiatów Lubelszczyzny. Symptomatyczne są również dane ze Stalowej Woli. Chociaż miasto to, jako ośrodek zbrojeniowy, objęte było zakazem osiedlania i przyjmowania do mieszkań obcych osób, w kwietniu-maju 1944 r. również tam odnotowano przybycie 71 uchodźców ze wschodu.

[Czytaj artykuł Tomasza Berezy \*Uciekali przed rzezią\* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Zbrodnie wołyńska

Artykuł